

Sygnatura akt II AKa 13/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:**

Przewodnicząca: SSA Bogumiła Metecka-Draus (spr.)

Sędziowie: SA Janusz Jaromin

SA Andrzej Mania

Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska

**przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Ilony Talar**

**po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2019 r. sprawy**

**J. K.**

**o odszkodowanie z ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego**

**na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 3 grudnia 2018 r. sygn. akt III Ko 722/18**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSA Janusz Jaromin SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Andrzej Mania

**Sygn. akt: II AKa 13/19**

## UZASADNIENIE

Po rozpoznaniu sprawy z wniosku J. K. o odszkodowanie i zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 3 grudnia 2018 r., sygn. akt III Ko 722/18:

I. na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jednolity Dz. U. z 2018 roku, poz. 2099) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. K. kwotę 110.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w związku z wykonaniem decyzji o internowaniu z dnia 12 grudnia 1981 roku, zaliczając na poczet zadośćuczynienia wypłaconą wnioskodawcy kwotę 25.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami, przyznaną wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 września 2009 roku, w sprawie III Ko 252/08, w pozostałym zakresie wniosek oddalił;

II. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 240 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru.

III. orzekł, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pełnomocnik wnioskodawcy. Zaskarżyła wyrok na korzyść wnioskodawcy w zakresie pkt 1 wyroku - w części oddalającej wniosek o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia ponad kwotę 110.000,00 zł i odszkodowania w kwocie 50.852,00 zł. Wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.: art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie skutkujące uznaniem, że w okolicznościach niniejszej sprawy sumę odpowiednią uzupełniającego zadośćuczynienia (ponad dotychczas zasądzone) za krzywdę doznaną przez J. K. w związku z wykonaniem decyzji o internowaniu z dnia 12 grudnia 1981 r. jest kwota 110.000 zł;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 ustawy lutowej w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez błędne ich zastosowanie skutkujące uznaniem, że wobec nader utrudnionego udowodnienia wysokości dochodzonego w niniejszej sprawie odszkodowania w związku ze szkodą doznaną przez J. K. na skutek wykonania decyzji o internowaniu z dnia 12 grudnia 1981 r., w oparciu o rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, wniosek o to odszkodowanie należało oddalić.

W oparciu o powyższe zarzuty, pełnomocnik wnioskodawcy wniosła o:

1. zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie, III Wydziału Karnego, z dnia 03 grudnia 2018 r., sygn. akt III Ko 722/18, poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy dodatkowej kwoty 2.065.000,00 zł zadośćuczynienia oraz kwoty 50.852,00 zł odszkodowania;

2. zasądzenie na rzecz Wnioskodawcy kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelację pełnomocnika wnioskodawcy należało uznać za bezzasadną.

Zgodnie z art. 8 ust 3 w/w ustawy w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, z wyjątkiem art. 555. Art. 558 k.p.k. stanowi zaś, że w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w kodeksie postępowania karnego. Roszczenia z rozdziału 58 kodeksu postępowania karnego, jak i te, o których mowa jest w ustawie rehabilitacyjnej z lutego 1991 r., mają przy tym charakter cywilno-prawny, jakkolwiek rozstrzyga o nich sąd karny. W konsekwencji, pomimo tego, że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, a w sprawach o roszczenia z ustawy rehabilitacyjnej przepisy tej ustawy i poprzez odesłanie także przepisy k.p.k., to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 1 k.c. gdyż w rzeczywistości ma on jedynie być wyrazem dezaprobaty dla ustalonej przez Sąd pierwszej instancji wysokości zasądzzonego na rzecz J. K. zadośćuczynienia, które w ocenie pełnomocnika jest za niskie w stosunku do krzywdy doznanej przez wnioskodawcę, a tym samym nieodpowiednie. Jest to więc w istocie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Skoro tak, godzi się zauważyć, że art. 8 ust. 1 ustawy lutowej stanowi, że osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną

krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji. Przepis ten reguluje więc odpowiedzialność Skarbu Państwa jedynie za szkody wyrządzone na skutek orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zatem te wynikiłe jedynie z pozbawienia wolności, gdyż zadośćuczynienie przysługuje represjonowanemu, jeśli szkoda lub krzywda wynika z wykonania orzeczenia albo decyzji o internowaniu. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z 24 kwietnia 2014 r., o sygn. akt V KK 52/14 (LEX nr 1469154) - ogranicza zatem możliwość zasądzenia - w tym trybie - odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę tylko do takich, które w sposób bezpośredni wynikają z internowania lub pozbawienia wolności.

Na podstawie ustawy lutowej Skarb Państwa ponosi zatem odpowiedzialność jedynie za szkodę lub krzywdę pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z niesłusznym pozbawieniem wolności wskutek internowania, zgodnie bowiem z art. 361 § 1 kodeksu cywilnego zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda (krzywda) wynikła.

Powyższe roszczenia mają przy tym, jak już wspomniano, charakter cywilny. Z

wszystkimi tego konsekwencjami. To zatem na wnioskodawcy spoczywa ciężar dowodowy wykazania szkody (krzywdy) i jej (ich) związku z wydanym orzeczeniem

za działalność na rzecz niepodległego bytu polskiego. Należy podzielić stanowisko Sądu orzekającego, że wnioskodawca i jego pełnomocnik nie zdołali wykazać szkody poniesionej wskutek internowania J. K.. Niesłusznie bowiem pełnomocnik wnioskodawcy twierdzi, że oddalono roszczenie o odszkodowanie dlatego, że trudne było wykazanie wysokości roszczenia w tym zakresie. Sąd Okręgowy uznał, że wnioskodawca nie zdołał wykazać zaistnienia samej szkody, nie zaś wysokości odszkodowania za nią. Prawidłowo oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie, Sąd pierwszej instancji słusznie podkreślił, że gdyby zamiast pozostawać internowanym wnioskodawca studiował, to nie ma żadnej pewności co do podejmowania w tym czasie przez niego zatrudnienia - które uprzednio stanowiło tylko dorywcze zajęcie, gdyż co do zasady J. K. pozostawał na utrzymaniu rodziców w czasie studiów, zaś zarobione dodatkowo pieniądze przeznaczał nie na podstawowe potrzeby życiowe a na wydatki nadprogramowe - książki czy wyjazdy wakacyjne (k. 226v). Oznacza to, że nie była to praca podejmowana ze względu na konieczność własnego utrzymania, a wobec tego podejmowana regularnie i w określonym wymiarze czasu. Było to zatrudnienie dorywcze pozwalające na sfinansowanie dodatkowych potrzeb studenta. Zasadnie więc Sąd Okręgowy zakwestionował założenie, że byłaby podejmowana na ostatnim roku studiów i że w związku z niemożnością jej podjęcia wnioskodawca poniósł realne szkody, zwłaszcza, iż w tym okresie studenci mają większy nawał nauki i muszą w związku z tym więcej się uczyć niż w latach wcześniejszych.

Za słuszne należy też uznać stanowisko Sądu Okręgowego, że wnioskodawca nie zdołał wykazać szkody, która miała wynikać z o rok późniejszego ukończenia studiów. J. K. sam przyznał, że po podjęciu pracy uzyskiwał najniższe wynagrodzenie - przewidziane dla lekarza stażysty - i było ono jednolite zarówno w P., gdzie podjął pracę, jak i w S.. Choć wnioskodawca wskazywał, że decyzja o wyjeździe ze S. oznaczała opuszczenia lepszego miejsca dla rozwoju jego kariery zawodowej - ośrodka akademickiego pozwalającego na większy wybór specjalizacji, to żaden z przedstawionych w sprawie dowodów nie wskazuje, by miał on w P. trudności ze zrobieniem specjalizacji. Sama podkreślana przez J. K. konieczność opuszczenia S., sugerowana mu przez przedstawicieli organów bezpieczeństwa PRL, wynikała przede wszystkim z jego dużej aktywności opozycyjnej, kontynuowanej po okresie internowania, a więc nie można jej bezpośrednio wiązać z tym bezprawnym pozbawieniem wolności. Jednakże, co wymaga podkreślenia, sam wnioskodawca przyznał, że w S. nie podjął żadnych starań o pracę, a więc nie sposób przyjąć, że w istocie pracy w tym mieście by nie znalazł.

Pełnomocnik wnioskodawcy zarzuca też nieadekwatny wymiar orzeczonego zadośćuczynienia podkreślając, że Sąd Okręgowy w żadnym miejscu nie wskazał przyczyn miarkowania żądanej we wniosku kwoty 2.175.000 zł. I powołując się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 listopada 2013 r., sygn. akt III Ko 342/13, podnosi, że zadośćuczynienie powinno być „odpowiednie”. Ma ono bowiem odzwierciedlać rzeczywiście doznaną krzywdę i służyć

jej skompensowaniu. Ta zasądzona zaskarżonym wyrokiem „nie może być uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c. a jedynie za symboliczną, nie przystającą do doznanej przez J. K. krzywdy i w żadnym stopniu nie zmierzającą do jej naprawienia”, zwłaszcza, że „Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu przedmiotowego wyroku wielokrotnie podkreślał, że poziom pokrzywdzenia wnioskodawcy wobec zastanego w tej sprawie stanu faktycznego był znaczny, wręcz ponadprzeciętny. (...) uznał za w pełni wiarygodną treść przesłuchania wnioskodawcy, w tym również w zakresie doznanych przez niego cierpień i okoliczności, które wywołały te cierpienia.”

Nie można jednak podzielić oczekiwań pełnomocnik w tym zakresie. Kwota przyznanego zadośćuczynienia w wysokości 110.000 zł w ocenie Sądu Apelacyjnego została bowiem właściwie ukształtowana. Wbrew twierdzeniom zawartym w środku odwoławczym Sąd Okręgowy wskazał na okoliczności uzasadniające przyznanie właśnie takiej sumy, co jednocześnie jest uzasadnieniem odmowy przyznania kwoty wyższej. Zarówno okresy, w jakich nasilenie prześladowań psychicznych i fizycznych były większe, jak i te, gdy złagodniał nieco reżim internowania, Sąd dokładnie określił wskazując na adekwatny do krzywdy wnioskodawcy przelicznik - uznając, że zakres doznanych cierpień uzasadnia przyjęcie podwójnej wysokości średniego wynagrodzenia z dnia wyrokowania - zaokrąglając go w górę do 10.000 zł za każdy miesiąc bezprawnego pozbawienia wolności. Jest to niewątpliwie miara adekwatna i odpowiednia. Pojęcie "zadośćuczynienia" użyte w ustawie lutowej wywodzi się z prawa cywilnego materialnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 k.c. (zob. postanowienie SN z dnia 19.10.2010 r., sygn. II KK 196/10, OSNwSK 2010/1/1973). Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Wypracowało je orzecznictwo. W uzasadnieniu wyroku SN z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/2009, OSNC-ZD 2010, nr- C, poz. 80) wskazano zwłaszcza, że: „zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych ...” (zob. wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/2003, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Te zaś okoliczności sąd I instancji zasądając na rzecz wnioskodawcy kwotę 110.000 zł niewątpliwie właściwie uwzględnił czyniąc zadość krzywdzie J. K.. Wbrew stanowisku skarżącej kwotę zadośćuczynienia ukształtował przy tym w wysokości ponadstandardowej, a już na pewno nie symbolicznej.

Przy ustalaniu rozmiaru cierpień należy bowiem także uwzględnić zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą (zob. wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., sygn. II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44). W judykaturze przyjmuje się także powszechnie, że wpływ na wysokość zadośćuczynienia powinny mieć również aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa i wysokość przeciętnej stopy życiowej. Zadośćuczynienie bowiem powinno być „odpowiednie”, a więc uwzględnić także poziom życiowy społeczeństwa, co pozwala uniknąć zasądzania kwot nieodpowiadających społecznemu poczuciu sprawiedliwości: wygórowanych lub zaniżonych (zob. m.in. wyroki SN z dnia 24 czerwca 1965 r., sygn. I PR 203/65, OSP 1966, nr 4, poz. 92, i z 1 kwietnia 2004 r., sygn. II CK 131/2003, LexisNexis nr 2423048).

W realiach rozpoznawanej sprawy wyartykułowane przez pełnomocnika we wniosku z 19 lipca 2018r. i piśmie z 21 listopada 2018 r. żądanie zasądzenia na rzecz wnioskodawcy tytułem zadośćuczynienia za 348 dni pozbawienia wolności łącznej kwoty 2.200.000 złotych, tj. 200.000 zł za każdy miesiąc, jest niewątpliwie żądaniem przesadnie wygórowanym.

Dążenie do tego, by kwoty zadośćuczynienia były utrzymane „w rozsądnych granicach” (zob. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., sygn. III CKN 427/00, LEX nr 52766), nie może oczywiście prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, jednocześnie jednak zadośćuczynienie nie może być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia (zob. wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/2003, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Wysokość zadośćuczynienia powinna być zatem z jednej strony odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić

mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne, ale z drugiej strony - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przyznane wnioskodawcy wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z 3 grudnia 2018 r., sygn. III Ko 722/18 tytułem zadośćuczynienia kwoty 110.000 zł (na poczet której zaliczono zasądzone i wypłacone wcześniej 25.000 zł) niewątpliwie w pełni czyni zadość funkcji kompensacyjnej i stanowi odczuwalną rekompensatę. Żadną zaś miarą nie może być uznane za symboliczną.

Nie można tu bowiem abstrahować od tendencji występujących w orzecznictwie w porównywalnych przypadkach, gdyż konfrontacja analizowanego przypadku z innymi pozwala uniknąć rażącej dysproporcji kwot zasądzonych z tytułu zadośćuczynienia, które mogłyby godzić w poczucie sprawiedliwości, choć porównanie takie może stanowić oczywiście tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (zob. wyroki SN z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/09, LEX 738354 i z dnia 28 stycznia 2010 r., sygn. I CSK 244/09, LEX 570118).

Jak zasadnie podniósł Sąd Okręgowy zasądzona kwota zadośćuczynienia to ponad dwukrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za każdy miesiąc internowania. Przyznaniu wnioskodawcy żądanej apelacją dodatkowej kwoty 2.065.000 zł tytułem zadośćuczynienia sprzeciwia się zatem bezspornie społeczne poczucie sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie podziela w tej kwestii ocenę Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w wyroku z 21 lutego 2018 r. o sygn. akt II AKa 361/17 wskazał, że na gruncie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1987 ze zm.) zadośćuczynienie przysługuje wyłącznie za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu. Przepis ten nie pozwala na rekompensatę szkód, jakich doznał uprawniony nie tylko samym wykonaniem orzeczenia, ale także jego wydaniem, co pozwalałoby na objęcie roszczeniem odszkodowawczym skutków wszelkich zdarzeń, jakie dotknęły uprawnionego, pozostających w jakimkolwiek związku przyczynowym w wydanym orzeczeniu. Ocena taka znajduje także odbicie w przywołanym w apelacji wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 6 listopada 2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III Ko 342/13, w którym słusznie wskazano, że „zgodnie z art. 445 § 2 i 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (także to, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego) powinno być „odpowiednie”. Ma ono odzwierciedlać rzeczywiście doznaną krzywdę i służyć jej skompensowaniu (...) nie może osiągać wartości nadmiernej w stosunku do doznanej krzywdy oraz musi być utrzymane w rozsądnych granicach i dostosowane do majątkowych stosunków panujących w społeczeństwie. Uzasadnia to miarkowanie zadośćuczynienia w oparciu o kryteria obiektywne, związane z przyjętymi w społeczeństwie ocenami (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 13.02.2013 r., II AKa 25/13, wyrok SA w Lublinie z dnia 29.03.2012 r., II AKa 21/12, czy też wyrok SA w Rzeszowie z dnia 31.01.2013 r., II AKa 3/13)”.

Zgodzić się oczywiście także należy i z kolejnym przywoływanym przez skarżącą judykatem, a mianowicie postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2017 r., sygn. akt: II KK 42/17, LEX nr 2273886, w którym tenże Sąd wskazał, że „artykuł 8 ust. 1 ustawy lutowej nie przewiduje żadnych sprecyzowanych kryteriów określania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając te oceny praktyce orzeczniczej w konkretnych sprawach. Podobnie przepisy k.c. dotyczące zadośćuczynienia ograniczają się do wskazania, że ma być to „suma odpowiednia” - art. 445 § 1 k.c. O owej „odpowiedniości” zadecydować musi sąd orzekający na podstawie zindywidualizowanych kryteriów, wynikających z materiału dowodowego sprawy, w następstwie rozważenia wszystkich jej istotnych okoliczności”. Ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić błędów czy niedokładności w tym zakresie. Prawidłowo oddał i uzasadnił stopień pokrzywdzenia wnioskodawcy orzekając odpowiadającą mu kwotę zadośćuczynienia.

Prawidłowo także ocenił, że zasądzenie odszkodowania - z przyczyn wskazanych powyżej - nie znajdowało oparcia w przedstawionych dowodach, wobec nie wykazania zaistnienia szkody ani jej ewentualnych rozmiarów. W związku z tym, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok, jako prawidłowy, utrzymał w mocy.

SSA Janusz Jaromin SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Andrzej Mania